



Dr. Cook i Eskimosi na wystawie w Berlinie: Dr. Cook w grupie Eskimosów.

ulega wątpliwości, że dalszy rozwój lotnictwa zmieni do gruntu sposób prowadzenia wojen. Być może, iż w przyszłości bitwy będą się rozstrzygać już nie na lądzie i nie na morzu, lecz... w powietrzu.

Ilustracja nasza przedstawia właśnie tego zwiastuna powietrznej wojny — włoski aeroplan wojсковy, ostrzeliwany przez Arabów...

Dr. Cook i Eskimosi na wystawie w Berlinie.

Jedną z atrakcji tegorocznej wystawy etnograficznej w Berlinie jest grupa Eskimosów z Grenlandyi, złożona z kilkunastu osób mężczyzn, kobiet i dzieci. Grupa ta mieszka w kilku namiotach identycznych z temi, jakich używają Eskimosi w ojczyźnie i ma z sobą psy i renifery.

Przed kilku dniami wystawę tę zwiedzał bawiący obecnie w Berlinie głośny podróżnik do bieguna północnego dr. Cook. Przybywszy do „wsi Eskimosów“ Cook zademonstrował licznie zgromadzonej publiczności ożywiony interwiew z Eskimosami w ich rodzimym języku, którego się nauczył podczas swej wyprawy w okolice podbiegunowe.

Czy dr. Cook uznał za stosowne pochwalić się



Jak Włosi cywilizują Trypolis?: Ruiny domów w Dernie, zombardowanych przez eskadrę włoską.

przed nimi swoim dotarciem do bieguna północnego, nie zdołano stwierdzić, wobec tego, że z obecnych nikt nie znał języka Eskimosów.

Włoska brawura na polu bitwy.

Armia włoska mimo coraz trudniejszego położenia, jakie wytwarza koncentracja wojsk tureckich na tyłach kraju i niemniej skuteczna pomoc doskonale zorganizowanych do podjazdowej walki plemion arabskich, nie traci fantazyi i nawet wobec rzeczywistego niebezpieczeństwa rozwija niekiedy bra-

wurę, świadczącą o fantazyi, a w każdym razie dobrym duchu włoskich żołnierzy.

Zwłaszcza bersaglierzy przodują w armii włoskiej męstwem i zaciętością w walce — idąc często do ataku na bagnety, lub też odpierając bagnetami wściekłe ataki kornicy arabskiej.

Do brawury włoskiej przyczynia się także przesąd, że kule i pociski nieprzyjaciół, zebrane na polu walki, chronią ich jako amulety od niebezpieczeństwa. To

też podczas bardzo żywej walki obserwować można włoskich żołnierzy, jak pod gradem kul nieprzyjacielskich zbierają w piasku kule i wystrzelone gily tureckie i arabskie.

Rycina nasza przedstawia epizod jednej z walk w okolicy Trypolisu. Oddział piechoty włoskiej, internowany w jednym z fortów, zaatakowany z dwóch stron przez Turków i przez powstańcze oddziały arabskie, urządził wycieczkę z forte. Żołnierze włoscy mimo niebezpieczeństwa pod gradem kul z dwóch stron wysyłanych, nie wahali się wybierać z piasku wystrzelonych pocisków, które im służyć będą podczas kampanii jako amulety ochronne, a po wojnie jako chętnie pamiątka przypominająca chwile groźnego niebezpieczeństwa.

Połatany gabinet.

Trudną jest żegluga austriackich gabinetów po płytkich a burzliwych wodach parlamentaryzmu wiedeńskiego. I gabinet Stürgkha, po dwutygodniowych ciężkich cierpieniach (narodził się w smutnym dniu Zaduszek) natknął się na groźną rafę nowych projektów podatkowych i sprawy urzędniczej. Nie było rady, dla ocalenia tonącego gabinetu — wyrzucono najcięższy balast w postaci ministra skarbu dra Mayera, który przekonawszy się na posiedzeniu komisji budżetowej, że dla swych przedłożeń podatkowych nie może nawet znaleźć referenta, podał się do dymisji. Było to tem większą niespodzianką, że dr. Mayer należał do szczęśliwej czwórki, która ocalała z rozbitego w końcu zeszłego miesiąca gabinetu bar. Gautscha i zatrzymał swą tekę w nowym gabinecie hr. Stürgkha. Niestety, niedługo się nią cieszył i powiększył grono... ś. p. emerytowanych ministrów.

Wobec krytycznej sytuacji, hr. Stürgkh posta-



Włoska brawura na polu bitwy: Żołnierze włoscy zbierają w czasie walki pociski nieprzyjacielskie jako emulety.